

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do go-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedyncozy we
Lwowie i na prowincji:

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Wezorajsze demonstracje „Centrolewu”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 września. (G). Dziś o godz. 12-tej w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena, Centrolew zwołał wiec przedwyborczy. Przybyło około 1500 osób, które na dziedzińcu Doliny Szwajcarskiej tworzyły nieliczną grupę. Wśród zgromadzonych znajdowali się socjaliści C. K. W. z transparentami i sztandarami o napisach antyrządowych oraz nieliczne grupy „Piasta”, „Wyzwolenia”, „Stronnictwa Chłopskiego”. Wicewodzie przewodniczył b. poseł Arciszewski. Zebranie zagał St. Thugutt, potem zabierali głos: Limanowski, Niedziałkowski (P. P. S. C. K. W.), Smoła (Wyzwolenie), adw. Hołmoki - Ostrowski (Stron. Chłop.), Rogowicz jun. z Piasta, Kwieciński z N. P. R. i dr. Budzicka-Tylicka. Mówcy w swoich przemówieniach rzucali w tłum demagogiczne hasła, które słuchacze podtrzymywali dość słabo.

W końcu przyjęto rezolucję żądającą wypuszczenia aresztowanych b. posłów oraz zawiadającą o połączeniu się prawie wszystkich partii opozycyjnych we wspólnej walce przeciw obecnej „dyktaturze”, oraz przeciw zakusom niemieckim na całość granic Państwa.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że znany z afery podsłuchowej w Warszawie Seinfeld siedział przy stole przedziałnym.

Po zakończeniu wiecu i odśpiewaniu pieśni w ul. Szopena uformował się pochód, z grupa kobiet pod przewodnictwem dr. Tylickiej na czele.

Pochód ten z kilku sztandarami i transparentami zatrzymując się co chwila, ruszył powoli w stronę Aleji Ujazdowskiej; pochód ruszył na rozkaz przywódców, którzy wezwali bezwzględnie do przejścia ulicami miasta. Następnie skierowano się w stronę Placu Trzech Krzyży. Gdy czoło pochodu doszło do ul. Matejki, ukazał się konny oddział policji, który rozprószył wznoszący okrzyki tłum bez użycia broni.

Ludzie chłonili się na chodniki; w międzyczasie bojówki C. K. W., chłopskie oraz przyłączone komunistyczne rozpoczęły strzelać z rewolwerów do policji i tłumy, który w panicznym strachu zaczął uciekać w przyległe ulice i kryć się po bramach.

Na środku jezdni u wylotu ul. Matejki, gdzie znajdowała się policja, jakiś nieznany osobnik rzucił bombę, która raniła podkomisarza P. P. Lubiejewskiego, posterunkowego P. P. Stankiewicza, posterunkowego Bednarskiego oraz Adama Hudęgo (ul. Wileza 5), Piotra Reicherta (Białostocka 55), Zenobiusza Jakóbowskiego (Pańska 118), Bronisławę Zawisłocką (Złota 50), i jeszcze jednego cywilnego osobnika, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

Policja rzuciła wówczas w tłum dwie bomby z gazem łzawiącym, co spowodowało odwrót bojówek. Na opustoszonej jezdni i chodnikach pozostały porzucone łaski, czapki oraz wystrzelone łuski rewolwerowe.

Wskutek strzelaniny bojówek zostało rannych kilkanaście osób, przyczem 4 osoby w nogi a jedna w głowę.

Część ludzi schroniła się na podwórce domu l. 37 przy Al. Ujazdowskiej. Ta grupa ludzi została znowu ostrzeliwana wprost huraganowym ogniem przez bojówkarzy kierujących broń przeciw bezbronnej ludności. Należy nadmienić że w domu tym mieszczą się lokale klubu BBWR. I szeregu organizacji prorządowych. Napad bojówkarzy był więc wyraźną prowokacją. Pomocą rannym udzielono w lecznicy znajdującej się w tymże domu. Podczas strzelaniny został zabity jeden osobnik o nieznanem nazwisku w pobliżu domu l. 37 Al. Ujazd.

Ruch tramwajowy w Al. Ujazd. został wstrzymany na pewien czas. Wagon tramwajowe były również ostrzelywane przez bojówki.

Policja zamknawszy wszystkie wyloty ulic sprawdzała dokumenty osób, które schroniły się do bram. W ciągu

całej manifestacji i starcia z tłumem policja broni palnej nie użyła.

W godzinach popołudniowych nastąpiło zupełne uspokojenie.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 14 września. Grupki młodzieży komunistycznej idąc chodni kami ulic: Marszałkowska, Wspólna i Al. Jerozolimka wznosiły okrzyki antypaństwowe, lecz w krótkim czasie bez użycia broni zostały rozproszone przez policję, która skonfiskowała kilkanaście transparentów.

Warszawa, 14 września. (G). W godzinach popołudniowych została rozpowszechniona plotka jakoby b. poseł Niedziałkowski został ranny. Jak stwierdziliśmy na miejscu, wiadomość ta jest zupełnie fałszywa.

Wiece „Centrolewu” we Lwowie.

We Lwowie odbyło się wczoraj przed południem pięć wieców Centrolewu w zamkniętych lokalach. W tem dwa wiece zostały rozbite.

Przy ul. Zielonej odbywał się wiec PPS. przy udziale 120 ludzi. W chwili gdy zaczęto odczytywać skonfiskowaną rezolucję byłego kongresu krakowskiego, delegat starostwa grodzkiego rozwiązał wiec.

Drugi wiec, w lokalu przy ul. Rutowskiego, w którym brało udział około 150 osób, został również rozwiązany w chwili odczytywania rezolucji krakowskiej.

Trzeci wiec, zwołany do sali Tow. Pedagogicznego przez stronnictwo P. S. L. Piast, zgromadził około 150 osób. Przemawiał ks. Panaś. Bez przeszkód uchwalono rezolucję, domagającą się czystości wyborów. W chwili jednak, gdy zaczęto odczytywać rezolucję kongresu krakowskiego, wiec został rozwiązany.

Powyższe trzy wiece odbyły się w zupełnym spokoju.

Burzliwszy epilog miał wiec Stronnictwa Chłopskiego zwołany do lokalu przy ul. Ossolińskich 8. W wiecu uczestniczyło około 160 osób. W czasie wiecu wtargnęła na salę grupa ludzi, złożona z około stu osób, i rozpedziła wiecujących. We wzajemnej bijatyce padło po obu stronach sporo guzów. Urządzenie sali uległo znacznemu zniszczeniu.

Podobny los przypadł wiecowi PPS. odbywającemu w Rynku, w lokalu Związków Zawodowych, przy udziale około 140 osób. I tu również weszła na salę zorganizowana grupa osób, i rozlawszy z próbek jakieś płyny cuchnące, rozpedziła wiecujących. W czasie starcia trzy osoby zostały ranne; opatrzyło je Pogotowie Ratunkowe. Jednego osobnika policja aresztowała.

Pozatem panował we Lwowie zupełny spokój.

Pierwsze wieści z wyborów w Niemczech.

Berlin, 14 września. (PAT.) Dzień dzisiejszy upłynął w okręgu przemysłowym górnośląskim bez nadzwyczajnych wydarzeń. Jedynie w Opolu doszło ubiegłej nocy do starć między komunistami i policją, która stanęła w obronie pochodu Stahlhelmu. Komuniści obrzucili kamieniami policjantów, którzy odpowiedzieli salwą karabinową, poczem wywiązała się obustronna strzelanina. Udział ludności w głosowaniu jest większy niż w wyborach poprzednich.

We Wrocławiu w czasie demonstracji komunistycznej poraniono ciężko urzędnika policji.

W Lipsku doszło ubiegłej nocy kilka razy do starć ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Policja dokonała szeregu aresztowań. Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali komunistycznych. Jest wielu rannych,

ośm osób odstawiono do szpitala w stanie poważnym. W ciągu dnia dzisiejszego powtarzały się bójki uliczne.

W zachodnich Niemczech miały miejsce wczoraj wieczorem w poszczególnych miastach małe starcia.

Berlin, 14 września. (PAT.) Wyniki głosowania z godz. 21:

Głosowało 3.432.709 osób, t. j. około 110 ogólnej liczby uprawnionych do głosowania z całego obszaru Rzeszy.

Wyniki wyborów w mieście Gliwicach:

Centrum 18.614, komuniści 11.847, nacjonaliści 7.104, socjaliści 4.515; hitlerowcy 6.566. (w poprzednich wyborach mieli tylko 362 głosy). Partia gospod. 1.349, ludowcy 1.337. Polacy 1.181 (w poprzednich wyborach 900 głosów).

Wyniki z miasta Zabrze (okręg popo-

ski): centrum 15.226, nacjonaliści 10.070, komuniści 21.974, socjaliści 6.883, hitlerowcy 5.033 (w poprzednich wyborach mieli 816), partia gospod. 2.250, Polacy 3.140 (w poprzednich wyborach 2.570).

Wyniki głosowania z godz. 23:45:
Ogólna ilość obliczonych głosów 15.506.762. Socjaliści otrzymali 3.917.273 niem. partia nar. 1.175.516, centrum 1.835.067, komuniści 2.323.596, niemiecka partia ludowa 899.522, partia państwowa Rzeszy 566.218, partia gospodarcza 605.487, baw. partia lud. 200.157, nar. socjaliści 2.898.245, partia agrarna 265.972, konserwatyści 190.121, inne partie 639.578.

Wiece Centrolewu.

Kraków, 14 września. (PAT.) Dnia 14 bm. przed południem odbyły się w Białej, Nowym Sączu i Tarnowie w zamkniętych lokalach zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez Centrolew. Liczba obecnych wahała się od 50 do 600 osób. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Częstochowa, 14 września. (PAT.) Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie zamierzały odbyć oddzielne wiece, jednak wobec bardzo małej ilości uczestników wiece te połączone. W czasie zebrania, nieznani sprawcy rzucili na salę granat łzawiący, wskutek czego zgromadzeni rozprzechli się.

Nieco burzliwszy przebieg miał wiec PPS, gdzie doszło do starcia z członkami przeciwnych organizacji. W czasie awantury, padło kilka strzałów rewolwerowych, wskutek czego przedstawiciel władz, wiec rozwiązał. Jedna z kul zraniła robotnika Kuśnierskiego.

Lublin, 14 września. (PAT.) Dziś odbył się w Lublinie wiec centrolewu. W związku z podburzającym przemówieniem aresztowana została była posłanka Kosmowska (Wyzwolenie).

Łódź, 14 września. (PAT.) Dziś odbył się w Łodzi w lokalu kina Oświata przybyło około 500 osób. Na terenie województwa łódzkiego żadne inne zebrania się nie odbyły.

Wilno, 14 września. (PAT.) Dziś w południe odbył się wiec PPS. CKW. przy udziale około 120 osób. Wobec podburzających przemówień wiec rozwiązano.

Nowogródek, 14 września. (PAT.) Na terenie województwa żadnych zgromadzeń demonstracyjnych nie było.

Poznań, 14 września. (PAT.) Dziś w południe odbyło się w sali Ogrodu zoologicznego zebranie centrolewu, przy udziale około 1.000 osób. Obradom przewodniczył b. poseł Leśniewski (NPR).

Toruń, 14 września. (PAT.) Manifestacje Centrolewu w Toruniu miały przebieg burzliwy. W godzinach popołudniowych uformował się pochód. Z tłumem oddano w kierunku policji kilka strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie raniły.

Gdynia, 14 września. (PAT.) Zapowiadane manifestacje stronnictw opozycyjnych nie odbyły się. Dzień przeszedł spokojnie.

Katowice 14 września. (PAT.) Zapowiadane na dziś demonstracje stronnictw opozycyjnych skończyły się zupełnym fiaskiem, mimo usilnej agitacji prasowej. W demonstracjach wzięło udział zaledwie około 600 osób.

Akcja sabotażowa wzmacnia się!

Wczorajszej nocy łuny szero o świeciły w powiecie lwowskim i tarnopolskim.

Echa pożaru w Zimnej Wódce.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o pożarze sabotażowym w Zimnej Wódce podajemy dalsze szczegóły. Ogień powstał w stodole gospodarza Józefa Zgorzelskiego. Stodoly w tej części przysiółka położone są rzędem na dachu budynków mieszkalnych w jednej linii około siebie a między nimi znajdowały się małe sterty zboża oraz stożki siano. Nieznany sprawca podpalił około godz. 21 na skraju tego szeregu stojącą stodołę Zgorzelskiego a iskry przerzucając się na stodoły na sterty i stożki rychło doprowadziły do obłęcia szeregiem stojących pięciu stodoł Józefa Zgorzelskiego, Pawła Baranowskiego, Michała Drobuła, Józefa Ursela i Michała Zamojskiego, wszystkich pięciu gospodarzy Polaków. Zimna Wódka jest bowiem włącznie gminą polską. Niemal w mgnieniu płonęły wszystkie stodoły, sterty i stożki pomimo energicznej akcji ratunkowej mieszkańców Zimnej Wódki.

Akcja ratunkowa weszła dopiero na tory planowe z chwilą przybycia na miejsce pożaru trenu miejskiej Straży pożarnej ze Lwowa pod kierunkiem zast. nac. Szpaczyńskiego, który ustawiwszy natychmiast motopompę „Iskra” nad pobliskim potokiem, uzyskał dwa silne prądy wody i z miejsca przy współdziałaniu straży pożarnej z Lewandówki i Zimnej Wody odciał płomień od mieszkalnych i innych budynków gospodarczych i zlokalizował ogień.

Szkoda, spowodowana pożarem, wynosi około 20.000 zł. i była w części ubezpieczoną w P. Z. U. W., zboże nie było ubezpieczone. Na miejscu pożaru przybył komendant wojewódzki P. P. Grabowski, starosta Eckhardt i kom. pow. Wyrwich.

Pożar powstał z podpalenia, dokonanego przez sabotażystów. Pod wieczór widziano w przysiółku nieznanego tam młodego człowieka, który z małą torebką pod ręką, kręcił się po drodze, poczem widziano go, jak w kilka minut po powstaniu ognia uciekał już z dobrej odległości od płonącej stodoły drogą polną w kierunku Lwowa.

Szajka podpalaczy winnickich dalej wznieca pożary!

Strażnik, czuwający na wieży ratuszowej, meldował wczorajszej nocy zjawienie się na widnokręgu trzech wielkich łun, z których jedna krwawiła się poza rogatką gródecką i oświecała miejsce pożaru w Zimnej Wódce, a dwie inne w okolicy Winnik.

Zdołaliśmy sprawdzić, że pochodziły owe dwie łuny z dwóch pożarów w okolicy Winnik, gdzie — jak widać — wzmożoną robotę sabotażową prowadzi szajka zbrodniarzy z tej miejscowości.

Te same metody podpalania w okolicy Winnik.

Płonęły zatem ubiegłej nocy sterty na dwóch folwarkach: w Oparowie ad Gaje i w Humieńcu.

O godz. 22 min. 15 na folwarku w Oparowie ad Gaje nieznanymi sprawcami podpalił stertę owsa w ilości 200 kóp wartości około 6000 zł. na szkodę dzierżawcy folwarku Walentego Kulisza. Sterta spłonęła doszczętnie. Na miejscu znaleziono flaszki, wypełnione na dnie jakimś nieznany płynem.

O godz. 23 wybuchł pożar na folwarku w Humieńcu. Spłonęły cztery

sterty zboża i dwie szopy ze zbożem, nadto jedna szopa z narzędziami rolniczymi. Wysokość szkody na razie nie ustalona. Sprawcy podpalił sterty i szopy odrazu w dziesięciu miejscach. I w Humieńcu znaleziono flaszki z płynem oraz jakiś proszek, których połączenie chemiczne wywołało pożar. W obu powyżej opisanych wypadkach użyte zostały przez sabotażystów te same metody, jak w zeszłym tygodniu na folwarku w Hermanowie.

Olbrzymi pożar sabotażowy na folwarku w Kipiaccze.

Tarnopol. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy o godz. 1-szej min. 45 nieznanymi sabotażystami wzniesiono pożar na folwarku, dzierżawionym przez Gedeona Gedoycia w Kipiaccze, w tutejszym powiecie. Ogień ogarnął 18 stert, powodując szkodę w wysokości 78.000 zł. Zboże było ubezpieczone na nieznaczną kwotę we Florjance. Ogień powstał skut-

kiem podpalenia. Zaznaczyć należy, że wymieniony cieszy się u całej ludności w Kipiaccze ogólną sympatią.

TRZECI Z RZĘDU SABOTAŻ NA JEDNYM FOLWARKU.

Podhajce. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godz. 19 min. 30 nieznanymi sprawcami podpalił stertę żyta na folwarku, dzierżawionym przez Józefa Wojciechowskiego w Bohatkowcach, w tutejszym powiecie. Szkoda wynosi 4000 zł. i była ubezpieczoną w P. Z. U. W. na 2.800 zł. Jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku.

Druty telegraf. przepiłowane koło Oleska.

Olesko. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 16 min. 15 nieznanymi sprawcami przepiłowali druty, przytrzymujące słupy telegraficzne pomiędzy Oleskiem a Podhorcami, w powiecie złoczowskim. Słupy pomimo tego nie przewróciły się i nie uległy przerwaniu. Sprawcy zbiegli.

7 posłów „ukraińskich” pod kluczem

Do dnia wczorajszego aresztowanych zostało siedmiu posłów „ukraińskich”, z których sześciu należy do partii „Undo” a jeden do radykalnej. Z grupy pierwszej aresztowani zostali dotychczas: Semen Kuzyk, Dmytro

Palijew, Włodzimierz Celewicz, Iwan Liszczyński, Aleksander Wyslocki i Iwan Zawalykut, aresztowany w dniu wczorajszym w Kołomyjach. Z radykalnej partii aresztowany został b. poseł dr. Lew Kohut.

Ogólnopolski zjazd Kas Oszczędności we Lwowie.

Wczoraj przedpołudniem w auli uniwersytetu J. K. rozpoczął swe obrady II. ogólnokrajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności. W obradach wzięło udział przeszło 200 delegatów z całej Polski. Przybyli delegaci ze wszystkich zakątków kraju, od Gdyni po Luck i Równe — od Wilna po Zaleszczyki.

W obradach wzięli udział również przedstawiciele władz cywilnych, rządowych i samorządowych m. in.: minister robót publicznych dr. Matakiewicz, zastępca min. spraw wewn. naczelnik dr. Windakiewicz, zastępca ministra skarbu r. R. Stempniewicz, wicewojewoda lwowski Drojanowski, zast. wojew. warszawskiego, śląskiego, stanisławowskiego, kieleckiego, lubelskiego, przedstawiciele banków państwowych, władz rządowych lwowsk., samorządu, Uniwersytetu itd.

Obrady zagał prezes Związku kas oszczędności we Lwowie dyr. Ulma, kreśląc znaczenie kas oraz wzrost oszczędności w Polsce, zakończył o-

krzykiem na cześć Prezydenta Rzpltej i marszałka Piłsudskiego.

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili: prof. Longchamps, min. Matakiewicz, dyr. Windakiewicz, dyr. Stempniewicz, wicepr. Chajes, imieniem Związku sejmików powiatowych witał Zjazd p. Gajewski, imieniem Banku Polskiego dyr. Blaha, imieniem B. Gosp. Kraj. dyr. Pawłowicz, imieniem P. K. O. dr. Adam, a imieniem P. B. Roln. dyr. Kaszoroski.

Po wyborze prezydium z dyrektorem Szczepkowskim na czele i odczytaniu pisma z życzeniami od wicepr. skarbu Starzyńskiego, przystąpiono do porządku dziennego.

Dyr. MKO w Katowicach dr. Namysł wygłosił interesujący referat pod tytułem „Rola Kas Oszczędności w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane”, a dyr. MKO w Stanisławowie L. Ziobrowski świetny referat o polityce kredytowej Kas oszczędności. Referat zakończył dyr. Ziobrowski stwierdzeniem, że nasze Kasy Oszcz.

po pierwszym okresie organizacyjnym wchodzi w wyższe stadium rozwoju celem spełnienia ich pierwszorzędnej roli w życiu gospodarczym Rzpltej.

Po przerwie obiadowej odbyły się w Izbie handlowo-przemysłowej i w Domie oświatowym T. S. L. obrady komisji, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

Wieczorem prezydium m. Lwowa i Miejska komun. Kasa oszczędności we Lwowie przyjmowała delegatów wspaniałym rautem w salonach recepcyjnych prezydium miasta.

Walne zgromadzenie Legionistów we Lwowie

Wczoraj rano w sali kina „Lew”, odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Związku Legionistów Polskich. Salę wypełniły liczne rzesze byłych legionistów, w ilości niespotykanej nigdy dotychczas na walnych zebraniach oddziału lwowskiego. Przewodził prof. Hartleb.

Kierownik oddziału lwowskiego dr. Garbień zdał sprawę z 40-dniowej działalności prowizorycznego kierownictwa, w czasie której uporządkowano najważniejsze agendy oddziału. Zebrani aklamacyjną uchwałą podziękowali dr. Garbieńowi za dotychczasową owocną pracę. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych, między innymi sprawę osiedla legionowego, samopomocy, sprawę bezrobotnych legionistów, sprawę majątku pozostawionego przez dawny zarząd itd.

Zkolei dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie dra Józefa Garbieńa, wiceprezesem dr. Hellera.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto dowódcy O. K. gen. Popowicza, który wezwał członków do wyjątkowej pracy oraz podporządkowania się zasadom ładu organizacyjnego i dyscypliny.

Zebrani uchwalili wysłać depeşe holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Po zamknięciu obrad odśpiewano „Pierwszą brygadę”, poczem uczestnicy udali się gremialnie na wiec protestacyjny do sali Sokoła II., urządzony przez Związek Obrony Kresów Wschodnich.

W imieniu p. wojewody lwowskiego obecny był na zgromadzeniu naczelnik wydziału bezp. Rogowski, w imieniu zarządu głównego były poseł Wojciechowski.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

OTWARCIE II. TARGÓW PÓLNOCNICH.

Wilno, 14 września. (PAT.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie II. Targów Północnych, urządzonych pod protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nad bramą Targów zawisły chorągwie o barwach estońskich, lotewskich i polskich. Po powitaniu delegatów rządu przez prezydenta miasta i przewodniczącego komitetu Targów Folejewskiego, minister reform rolnych prof. Staniewicz przecinając wstęgę, ogłosił w imieniu Rządu Rzpltej Drugie Targi Północne za otwarte. Otwierając Targi, minister Staniewicz podkreślił ich doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego ziem wschodnich, a następnie wspominał o znaczeniu zewnętrznym Targów dla stosunków gospodarczych Rzpltej z sąsiednimi państwami północno-wschodniej Europy. W akcie otwarcia Targów uczestniczył również minister pracy i opieki społecznej Prystor, wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, wojewodowie nowogrodzki i wileński, konsul lotewski, reprezentanci wojsko wości, wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa i spraw zagranicznych i szereg innych osób. Po akcie otwarcia ministrów wraz z otoczeniem zwie-

Z KAMIENSKICH

LUDMIŁA PORAY MADEYSKA

żona em. dyrektora lasów

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14 września 1930 r., przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi we wtorek dnia 16 września 1930 r. o godz. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, dnia 17 września 1930 r., o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja — o czym zawiadomiamy w smutku pogrążona

RODZINA

MYSŁ I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka. Nr. 57 (88)

Nigdy zapóźno!

Wakacje dobiegają końca — zbliża się nowy rok akademicki. Wszystkie organizacje polityczne akademickiej młodzieży z końcem roku zaczęły już przygotowywać atrakcje na początek drugiego. Chodzi tu o niemalą stawkę — o zdobycie najmłodszych kolegów, o zdobycie „pierwszego roku”. Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że materiał to najbardziej zapalny, najłatwiej dający się pociągnąć hołcie rozruchanemu, a tak bardzo już niestety wywiechtanemu hasłami.

W każdym towarzystwie akademickim, w którym wybory odbywają się z początkiem roku akademickiego odgrywa ci „najmłodszy” największą rolę, ich głosy przeważają szale na tę lub ową stronę, ich głosy wybierają władze i udzielają absolutorium. Bo oni, pełni zapału i chęci rzucają się w wir studenckiego życia stanowią z reguły — większość. I niejednokrotnie błędzą. Sam znam wielu takich, którzy zapisali się do tego czy innego towarzystwa ideowego, bo mieli tam przyjaciół; głosowali tak czy inaczej, bo powiedział im znajomy, że tak trzeba — lub, co gorsze, taki wyszedł rozkaz z ich organizacji, do której zaledwie wstąpił.

Nie pomogą już potem żale, bo błędy takie naprawić się nie dadzą. A w dziedzinie ideowej nie można iść za głosem przyjaciół. O ile w towarzystwach samopomocowych, naukowych i oświatowych stanowią młodszy koleś element najbardziej pożądanym, o tyle zbyt wczesne i nieopatrzone wstępowanie do licznych, zbyt licznych nawet, towarzystw ideowych jest niebezpieczne dla samych wstępujących.

Lepiej naprzód zapoznać się z terenem, a jak kto ma choć trochę czasu pracować w towarzystwach apolitycznych, samopomocowych, oświatowych i naukowych, w których najłatwiej zapoznać się można i zorientować w robocie „ideowych” organizacji, stawiających często dobro partii swojej ponad dobrem ogółu. Z boku zawsze łatwiej zobaczyć można tę przepaść, jaka zarysowuje się między głośniejącymi hasłami a ich ucieleśnianiem, na zimno ocenić nienawidzącą sazonową w młode serca, no i wreszcie tylko poza partiami stojąc można sobie wyrobić własny pogląd polityczny. Bo w każdej partii muszą być fanatycy, którzy o tyle są dla partii nieodzowni, o ile dla najmłodszych jej członków niebezpieczni — dopóki nie zostaną być dla nich śmiesznymi. Oni to wykrzywiają proste drogi najsłabszej ideologii i pociągając za sobą umysły zapalone, a nierozważne — doprowadzają idee do absurdu.

Człowiek partyjny, młody i nie umiejący się przeciwstawić sprzecznym z

jego poglądami pociągnięciem władz partyjnych, bojący się wyrwać ze swoim tak zwykle samodzielnym i nieskończonym w ogólnie doktrynie zdaniem — aby go „starsi” koleśnicy nie wyśmiali, nasiąka z czasem najdziwniejszymi poglądami, nie umie się przeciwstawić jej nieetycznym, często kroć, pociągnięciem, koziołkom umysłowym i kompromisom. Co najważniejsze wreszcie nie umie w końcu odróżnić dobra ogółu, dobra Państwa, za które różne partie się kryją, od dobra partii, które to pojęcie każda partia stara się identyfikować.

Dlatego też twierdzą, że nigdy za późno do organizacji zwanej się ideową wstąpić nie można. W ten tylko sposób można uniknąć przykrego widoku ideowców, którzy na obronę hurtem przyjętych zasad politycznych mają zawsze w pogotowiu parę gazeciar-

skich komunalów, a którzy kiedy ważną myślą samodzielną, to robią z luką secesję lub zniechęceni cicho opuszczają partyjne szeregi.

Walkę o samodzielną myśl polityczną, myśl nie skażoną zatrutymi wyziewami kłócającego się społeczeństwa, podzielonego na dziesiątki partyjek prowadzi „Trybuna” nasza od dwóch lat. Wielu już zyskaliśmy zwolenników, którzy słowem i czynem w walce tej nam pomagają i — mamy tę nadzieję, że zyskamy ich jeszcze grubo więcej. Walczymy o zdrową ideę narodo-państwową. Walkę tę zaczęliśmy od małej społeczności akademickiej, ale widzimy, że razem z nami przynosi się ona i w szeregi starszego społeczeństwa.

I mamy niezłomną nadzieję, że walkę tę wygramy!

Bronisław Haczewski.

Młodzież akademicka a religia.

(Dokończenie).

Jest zatem w sercu człowieka zasadzona jakaś tęsknota za Bogiem, choć nieraz człowiek zobołotniały i stepionego ducha głuzy ją w sobie i zabija głupią lub zuchwałą negacją. Ta „Sehnsucht nach etwas ewigem” odezwiała się dziś właśnie bardzo silnie w porowatych uczuciowych i w umysłowości także Młodzieży Akademickiej. Jeżeli sobie uświadomimy rację, dlaczego dziś (poza Rosją, która specyficznie jest chora) niema kraju, gdzieby z katedr uniwersyteckich mógł być otwarcie i bez protestów głoszony ateizm, to zrozumiemy także rację, że u nas szczególnie jest on już też „niemożliwy”. — „Christianus sum et nihil quod ex Des a me alienum est” można by sparafrazować pewne powiedzenie. Dziś się już nie wskazuje palcem i nie wydrwiwa kolegi, który praktykuje swoje przekonania religijne. — Przeciwnie...

Zdeklarowany materializm naukowo-przekonaniowy, coraz mniej ma zwolenników. I nie dziwnego: bo, gdy np. w Paryżu tysiące młodzieży akademickiej jawnie się przyznaje do religii i ją praktykuje, gdy tysiące ludzi starszych odbywa rekolekcje i adoracje po kościołach tego rozpuszczonego miasta, albo gdy np. w Nowym Jorku znaczna (2/3) część korpusu policyjnego samorzutnie idzie do kościoła i urzędująca wspólna komunie, to czyż w katolickiej Polsce żywe odruchy religijne mogą kogoś dziwić? — Nie. — Przeciwnie, coraz szersze kregi będzie zataczał ruch odrodzenia religijnego. A Polska bodaj czy nie na pierwszy plan się wysunie przed innymi naro-

dami. — Kto wie, czy przepowiednia o polskim mesjanizmie nie ziści się wkrótce bodaj częściowo we wpływach ureligijnienia życia. Faktem jest, że przyszłość się zapowiada pod znakiem religijnego „renesansu”. Tu przywiązujemy, ma się rozumieć, ogromną wagę do Akcji Katolickiej, której hasło dziś wszędzie rozbrzmiewa. Muszą ją wszakże prowadzić ludzie zdolni i mądrzy, wykształceni także historjozoficznie, bo inaczej może ona być łatwo wykoszlawiona. To nie może być ciasna akcja zakrystyjno-konferencyjna... Nie ciałni dewoci bez pojęcia wyższych i ogólniejszych idei, nie słomiano-ogniści fanatycy, co robią wrażenie „plus catholique que le pape”, ale nie są ani dobrymi działaczami ani doskonałymi ludźmi, ale trzeźwi ludzie nauki i czynu mogą być budowniczymi religijno-społecznych walorów narodu. Lecz to tylko mimochodem.

Dziś więc ateizm już „niemożliwy”... Nie znaczy to, by go nie było. Nie znaczy, by go nie było i wśród Młodzieży Akademickiej. Ale jednak coraz szerzej staje się zrozumiałe (pozornie paradoksalne) zdanie, którego ja nawet nie próbuję uzasadniać, że: **ateizm wśród nieuczonych i maluczkich, jest przeważnie chorobą moralną lub jej wynikiem, zaś wśród uczonych lub tych co się za uczonych uważają, jest nieuczciwem zwykłym na tym punkcie lub łepotą i znieczuleniem na polu subtelnej myślenia i rozumowania...** Qui vult demonstrare, demonstrat!...

Tak jest. Dlatego też ruch religijny na terenie akademickim jest naturalnym i zasługującym na uznanie i res-

pekt. Zachodzi dziś jednak jeden bardzo przykry zarzut, który może się bardzo źle odbić: mianowicie, wykorzystywanie religii dla polityki. Zwolennicy tego wykorzystywania operują sofizmatem, że religia jest nieodłączna od życia i polityki. Słusznie. Ale to znaczy, że polityka musi się opierać na religijnych i moralnych zasadach. Tymczasem robi się inaczej: a to, co się robi jest właśnie sprzeczne z zasadami, o których mowa: choć jest niby „szczerze katolickie”...

Dlatego, konkludując, powiadamy: religijne odrodzenie wśród Młodzieży Akademickiej oceniamy w zupełności, twierdzimy jednak, że ruch ten musi być oczyszczony z tartuffizmu, faryzeizmu itp. herezyi...

A. Buczko.



+ Skóra węży długa na 1080 mtr. Chociaż kilometrowych węży niema nigdzie na świecie, to jednak skóra tej długości mogłaby być wykonana przy zastosowaniu nowego, ostatnio wynalezionego sposobu wyprawiania skór zwierzęcych. Przy dotychczasowych systemach wyprawiania znaczna część skóry marnowała się, tworząc bezużyteczne odpadki i skrawki, a tylko pozostała część nadawała się do użycia. Obecnie wynaleziony sposób pozwala na całkowite zużytkowanie skóry zwierzęcej i polega na rozdrabnianiu skór surowych na poszczególne włókna, poczem dopiero masa podlega wyprawieniu, a po wyprawieniu wyrabia się z niej skóry dowolnej grubości i wielkości. Wielkość każdej skóry krowiej, w ten sposób wyprawionej, powiększona może być 75-krotnie, skóry owczej 375-krotnie, a skóry wężowej aż 1080-krotnie, czyli, że skóry długiego na jeden metr węży może być wyrobiono na skórę 1080 metrów długą.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

W jedenastą rocznicę.

(Wspomnienia z walk o Lwów).

VIII.

Zamarstynów, 20 kwietnia 1919.

Dziś o 3-ciej rano zaczęła się nasza ofensywa na południowym froncie. Polskie baterie urządziły prawdziwy ogień huraganowy. Czegoś takiego Lwów w czasie całej wojny nie słyszał. Jak mi mówiono w dowództwie grupy wojska naszego posunęły się aż do linii Obroszyn — Hodowica — Solonka — Dawidów — Krotoszyn. W ten sposób południowy odcinek odsunąłby się od Lwowa poza obstrzał armat ukraińskich.

Płocówka „Dzidzia” 20 IV.

15.45. — O 17-tej mamy odejść na

dawne pozycje do Rzesny. Tymczasem jestem z podchorążym N. na obserwatorium w ziemiance artyleryjskiej na „Dzidzi”. Ślicznie jest tutaj. „Dzidzia” leży na kocie 351 już w lasach brzuchowickich. Wśród szumiących świerków ciągną się żółte pasy okopów. Płocówka nie jest liczna. Jedna maszyna, kilkunastu ludzi — to wszystko. Ale dzisiaj w złotym blasku słońca, w wiosnianym, radosnym blasku to wszystko wydaje się takie jakże... ozy ja wiem — nie umiem tego określić, ale dziwne uczucie mnie ogarnia. Przytem ten nastrój Wielkiej Nocy, Mój Boże, do raz pierwszy odczu-

wam, co to święta niespedzone w domu.

Batorówka, 22 kwietnia.

17.45. — Słyszałem rozmowę Zboisk z grupą. Ukraińcy z Malechowa przysłali delegację do Zboisk, żeby nie strzelano na Malechów. Jako powód podali, że 20 naszych baterij na południowym froncie dało im takiego łupnia, iż oni nie mają ochoty próbować tego samego i wobec tego o 18-tej przysłał delegację, celem ułożenia warunków kapitulacji. O ile w tem nie kryje się jakaś zdrada, to nasza wielkanocna ofensywa osiągnęła olbrzymi sukces strategiczny, ale jeszcze większy moralny.

Wczoraj byłem na raucie oficerów brygady artylerji mjr. Łodzińskiego. Bawiliśmy się wyśmienicie. Sale kasyna oświetlone a ziorno, przepelnione były błyszczącym tłumem eleganckich oficerów i strojnych pań. Cywilów mało,

tworzą w tym pstrym tłumie rzadkie plamy czerni. Dostojników masa. Jest gen. Jędrzejewski, brygadier Maczyński, pułkownicy Sulimski, Strzelecki i Hausner, mjr. Łodziński z żoną, kpt. Dąbrowski i i. Jest również ks. arcybiskup Bilczewski, ks. biskup Twardowski i pułkownik de l'Etoile z misją koalicyjną. Bawiono się do białego rana.

18.30 — Ukraińcy z Malechowa wysłali rzeczywiście o 18-tej delegację, ale ich strzelcy siczowi z Michałowszczyzny zaczęli ostrzeliwać maszynkami. Delegaci musieli się wrócić. Kap. Sikorski, dowódca Zboisk, prosił o otwarcie ognia na Michałowszczyznę.

—ciz.

Ofensywa wielkanocna kończy się okres defenzywny Obrony Lwowa. Wspomnieniem jej więc kończymy cykl feljetonów pt. „W jedenastą rocznicę”.

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy na X. Targach Wschodnich.

Przemysł naftowy wystąpił na tegorocznych Targach Wschodnich w osobnej grupie mieszczącej się w pawilonie „Nafta”. Całość działu naftowego wypadła tak pod względem doboru eksponatów, jak i wyglądu zewnętrznego bardzo korzystnie.

Lewe skrzydło pawilonu zajmuje stoisko koncernu „Małopolska”. Na tle barwnej dekoracji rozmieszczono tu eksponaty zakładów przemysłowych koncernu a w szczególności produkty finalne rafinerii naftowych, maszyny i narzędzia z fabryki w Gliniku Mariam polskim oraz wyroby drzewne fabryki „Pilak”.

W środkowej części hali pawilonu przy frontowej ścianie wystawiła swe eksponaty (produkty naftowe w szczególności oleje specjalne) Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin”. Powszechną uwagę zwraca tu olbrzymich rozmiarów lampa, zaopatrzona w szkiełka o kolorze poszczególnych produktów otrzymywanych z przeróbki ropy. Artystycznie wykonane plakaty oraz efektowne oświetlenie dopełniają całości stoiska.

W prawym skrzydle pawilonu mieści się stoisko „S. A. Gazolina” wystawiające instalacje do opał „gazolem” czyli płynnym gazem ziemnym, stanowiącym jedną z najnowszych zdobyczy techniki przeróbki gazu ziemnego. Napis: „W każdym domu własna gazownia” umieszczony nad stoiskiem, zaciekawia liczne rzesze zwiedzających, które z zainteresowaniem oglądają znakomicie funkcjonujące urządzenie do opalania kucharki do nowej oraz oświetlania gazolem.

W tym samym skrzydle pawilonu znajduje się jeszcze stoisko „Krajowego Towarzystwa Naftowego” i dwutyg. „Przemysł Naftowy” z wydawnictwami naftowymi oraz stoisko wydawnictwa „Związków Polskich Przemysłowców Naftowych”.

Prawe skrzydło hali wystawowej zdobią barwne i oryginalnie ujęte wykresy obrazowe przedstawiające w sposób poglądowy rozwój poszczególnych działów przemysłu naftowego w okresie dziesięciolecia.

Wykresy te, dostarczone przez „Krajowe Towarzystwo Naftowe” korzystnie uzupełniają całość wystawy naftowej ciesząc się znacznym zainteresowaniem zwiedzającej publiczności.

W pawilonie „Syndykatu Przemysłowców” utworzyła się specjalna, bardzo interesująca, grupa urządzeń instalacyjnych, opalanych gazem ziemnym, która stanowi jedną z wielu atrakcyjnych nowości technicznych na tegorocznej jubileuszowej kampanii Targów Wschodnich. Aby wystawcom tej grupy umożliwić uruchomienie na stoiskach aparatów obsługiwanych gazem ziemnym, Spółka Akcyjna „Gazolina”, budująca obecnie gazociąg z Elektrowni Miejskiej na Persenkówce do Politechniki zasilany w gaz ziemny z kopalni w Daszawie, przeprowadziła umyślnie w tym celu boczną jego odnogę na teren Targów Wschodnich, dostarczając gaz wszystkim wystawcom urządzeń ogrzewniczych.

Urządzono tu bardzo instryktywny pokaz centralnego ogrzewania przy użyciu gazu ziemnego jako paliwa. Najciekawsze zapewne będzie dla zwiedzającej publiczności, jak i dla fachowców budowlanych, kompletne urządzenie instalacji t. zw. ogrzewania centralnego etażowego, gdzie z piecyka, ustawionego n. p. w kuchni lub przedpokoju, można ogrzać wszystkie inne także ubikacje mieszkania. Przy zastosowaniu gazu ziemnego urządzenie takie nie wymaga dosłownie prawie żadnej dodatkowej obsługi. Ten dział budzi więc znaczne zainteresowanie, tembardziej, że szereg najważniejszych ulic we Lwowie otrzyma już w

najbliższym czasie rurociągi gazu ziemnego, co szerszym kołom mieszkańców umożliwi wprowadzenie tego najbardziej nowoczesnego sposobu opalania i ogrzewania.

W tym samym pawilonie mieści się obok działu automobilowy. Firma „Małopolska” urządziła tu w gustownym stoisku pokaz olejów z rafinerii w Gliniku Mariampolskim.

Przemysł naftowy w lipcu 1930 r.

ZE SPRAWOZDANIA IZBY PRACODAWCÓW W BORYSLAWIU.

W lipcu 1930 r. wydobyto ogółem w Polsce 5.613 syst. ropy naftowej, czyli o 300 cyst. więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim. W szczególności wydobyto w lipcu: z kopalni okręgu gór. Drohobycz 4.512 cyst., z kopalni okręgu gór. Jasło 689. z kopalni okręgu gór. Stanisławów 412 cyst. — razem wszystkie okręgi 5.613 cyst.

Po odliczeniu od wydobywania brutto ropy użytej w lipcu na opał (8 cyst.) i zanieczyszczenia (199 cyst.) pozostała produkcja czysta (netto) w ilości 5.406 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej przez przedsiębiorstwa naftowo-wiertnicze do Towarzystw magazynowo-tłoczeniowych i ekspedjowanej beczkami lub beczko wozami z kopalni nie posiadających połączeń rurociągowych wynosiła w lipcu 1930 5.360 cyst.

Z tej ilości na okręg Drohobycz przypada 4.262 cyst., na okręg Jasło 668 cyst. i na okręg Stanisławów 430 cyst.

Zapasy ropy w Polsce z końcem lipca 1930 r. w zbiornikach na kopalniach i w magazynach Tow. tłoczeniowych wynosiły ogółem 2.145 cyst., tj. o 232 cyst. więcej aniżeli w czerwcu 1930 r.

Okręg górniczy Drohobycz. Wydobyte ropy z kopalni tego okręgu wynosiło w lipcu 1930 r. 4.512 cyst. a w szczególności: w Boryslawiu 963 cyst., w Tustanowicach 1463 cyst., w Mraźnicy 1396 cyst. — razem w rejonie Boryslaw 3822 cyst., inne gminy poza rej. boryslawskim 690 cyst. — ogółem 4512 cyst.

Przeciętna dzienna produkcja kopalni naftowych okręgu drohobyckiego wynosiła w lipcu 145,5 cyst. a więc była o 4,5 cyst. większa aniżeli w poprzednim miesiącu.

Po odliczeniu z wydobywania brutto 195 cyst. zużytych na opał i zanieczyszczenie, otrzymano 4.317 cyst. (+254 cyst.) ropy czystej, pozostającej w drohobyckim okręgu na przeróbkę.

W lipcu oddano ogółem w drohobyckim okręgu 4.262 cyst. ropy a w szczególności: odtłoczono do Tow. magaz.-tłocz. 4.208 cyst., ekspedjow. beczkami, beczko wozami i t. p. 54 cyst. czyli razem 4.262 cyst.

W miesiącu sprawozdawczym ekspedjowano w drohobyckim okręgu do rafinerii kolejną i rurociągami 4.036 cyst. ropy a w szczególności: ropy marki boryslawskiej 3.449 cyst., ropy marek specjalnych 587 cyst. — razem 4.036 cyst.

Widzimy zatem, że ilość ropy dostarczonej rafineriom w lipcu była o 281 cyst. mniejsza od produkcji.

Z końcem lipca 1930 r. było w drohobyckim okręgu ogółem 1584 cyst. ropy w zapasie a to: w zbiornikach kopalnianych 550 cyst. i w zbiornikach Towarzystw magazynowo-tłoczeniowych 1.034 cyst.

Wielkie koncerny naftowe w drohobyckim okręgu odtłoczyły w lipcu 3.234 cyst. ropy, tj. 75,9 proc. ogólnej produkcji odtłoczonej w tym okręgu.

Produkcja odtłoczona przez wielkie firmy w miesiącu lipcu 1930 roku: Małopolska 1948 cyst., Galicja 392 cyst., Limanowa 448 cyst., St. Nobel 285 cyst., „Gazy” Schodnica 161 cyst. — razem wielkie koncerny 3234 cyst.,

inne firmy 1028 cyst. — ogółem 4262 cyst.

Okręg górniczy Jasło. W jasielskim okręgu wydobyto w lipcu 1930 r. — 689 cyst. ropy a więc o 5 cyst. więcej aniżeli w miesiącu poprzednim.

Zużycie na opał i zanieczyszczenia wynosiły w lipcu 1930 r. 6 cyst., zatem pozostawało produkcji czystej 683 cyst.

W zapasie pozostawało w dniu 31 VII. 1930 r. w zbiornikach na kopalniach 161 cyst. zaś w Towarzystwach magazynowo-tłoczeniowych 211 cyst., czyli ogółem 372 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja w okręgu jasielskim wynosiła w lipcu 22,2 cyst.

Okręg górniczy Stanisławów. Wydobyte ropy naftowej z kopalni tego okręgu wynosiło w lipcu 1930 r. 412 cystern, co w porównaniu z miesiącem czerwcem stanowi zwyżkę 21 cystern.

Ponieważ na zanieczyszczenia i na opał odpada w lipcu 6 cyst., pozostaje z wydobywania brutto 406 cyst. czystej ropy.

Ilość ropy oddanej rafineriom na przeróbkę wynosiła 430 cyst. (+12 cyst.).

W zapasie pozostawało w dniu 31 VII 1930 r. ogółem 189 cyst. ropy (+23 cyst.) a to: w zbiornikach na kopalniach 43 cyst. i w zbiornikach Towarzystw magazynowo-tłoczeniowych 146 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 13 cyst.

Produkcja odtłoczona przez wielkie koncerny naftowe w okręgach Jasło i Stanisławów w lipcu 1930 r.: Małopolska 437 cyst., Galicja — 40, Limanowa —, St. Nobel — 47, Comp. Franco Polon. — 80, Razem 604 cyst. Różne inne firmy — 494. Ogółem 1098 cyst.

Cena ropy wedle notowań Tow. „Petrolca” wynosiła w miesiącu lipcu 1930 r. dol. 215,52 = zł. 1,918.

Gaz ziemny. Ilość gazu ziemnego wydobytego w Polsce w ciągu lipca 1930 r. wynosiła ogółem 39.405.477 m sześć. t. j. o 1.412.807 m sześć. więcej w porównaniu z poprzednim miesiącem, a w szczególności: w okręgu drohobyckim wydobyto 29.331.821 m sześć., w okręgu jasielskim 6.038.869 m sześć. i w okręgu stanisławowskim 4.034.787 m sześć. gazu.

Wydobycie gazu ziemnego w okręgu drohobyckim w miesiącu lipcu 1930 r.: Boryslaw 4.391.782 m sześć., Tustanowice 7.901.983, Mraźnica 8.316.925, Daszawa 5.355.547, Gelsendorf 2.008.781, inne gminy 1.356.781, ogółem 29.331.821 m sześć.

Wielkie firmy naftowe wydobyły ze swoich kopalni ogółem 25.731.250 m sześć. (65,3 proc.) a w szczególności: w okręgu Drohobycz 20.077.342 m sześć., w okręgu Jasło 2.607.415 m sześć. i w okręgu Stanisławów 3.046.493 m sześć.

Wydobycie gazu ziemnego w wielkich firmach naftowych w lipcu 1930 r.: Małopolska 11.561.530, Galicja 738.033, Limanowa 3.486.956, St. Nobel 2.298.706, Gazolina 4.716.720, Polmin 2.929.305, razem wielkie firmy

25.731.250, różne inne firmy 13.674.227, ogółem 39.405.477.

Gazolina. Z ogólnej ilości gazu, wydobytego w okręgach Drohobycz i Stanisławów przerobiono 73,1 proc. na gazolinę. W okręgu drohobyckim przerobiono 21.364.487 m sześć., zaś w okręgu stanisławowskim 3.023.900 m sześć. czyli ogółem 24.388.387 m sześć. gazu.

Czynnych fabryk gazoliny było w rejonie boryslawskim 15, w Drohobyczu 1, w Schodnicy 2, w Rypnem 1, w Bitkowie 2, czyli razem 21.

Ogółem wytworzono w miesiącu lipcu 1930 r. 309 cyst. gazoliny, czyli w porównaniu z miesiącem czerwcem o 7 cyst. więcej.

Wytwórczość gazoliny w poszczególnych firmach w lipcu 1930 r.: „Małopolska” 1.154.449 kg, Gazolina 436.665, Limanowa 314.435, Galicja 225.600, St. Nobel 200.400, Raf. „Galicja” 137.130, Gmina Chrześcijańska 63.595, Inż. Skoczynski 45.790, Kop. „Pasieczki” 12.899, „Gazy” Schodnica 96.568, Alfa Rypne 120.062, „Małopolska” Bitków 254.360, razem 3.023.493 kg

Liczba robotników zatrudnionych we fabrykach gazoliny wynosiła w okresie sprawozdawczym 235, urzędników 25.

Ekspedycja gazoliny z fabryk wynosiła w lipcu 1930 r. 298 cyst. 0744 kg, całą tę ilość dostarczono krajowym rafinerjom.

Wywozu gazoliny zagranicą nie było. Cena gazoliny w miesiącu sprawozdawczym wynosiła dol. 775—780 za 1 cyst. (10.000 kg).

Wosk ziemny. W ciągu lipca 1930 r. wydobyto w Polsce 8 wagonów i 7485 kg wosku ziemnego. Kopalnia wosku „Boryslaw” w Boryslawiu wyprodukowała 65.130 kg, zaś kopalnia w Dzwiniaczu 22.355 kg.

Ogółem wywieziono w lipcu zagranicę 51.540 kg wosku, a to: do Ameryki 30.180 kg, do Niemiec 21.360 kg, razem 51.540 kg.

Całą tę ilość wywieziono z kopalni wosku „Boryslaw” w Boryslawiu.

W kraju zużyto 30.233 kg wosku.

W zapasie pozostawało z końcem lipca 1930 r. 124.518 kg wosku, a to: w Boryslawiu 79.988 kg, a w Dzwiniaczu 44.530 kg

W lipcu zatrudniała kopalnia „Boryslaw” w Boryslawiu 336 robotników, kopalnia w Dzwiniaczu 269 robotników, czyli razem 605 robotników.

Cena wosku ziemnego w lipcu wynosiła zł. 317,93 za 100 kg

Kronika naftowa.

Cena gazu ziemnego w zakładach Boryslaw-Tustanowice za miesiąc sierpień 1930 roku ustaloną przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym wynosi 4,62 groszy za 1 m. sześć. Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odtłoczonej ropy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i t. p.

„Przemysł Naftowy”, zeszyt 17, opuścił prasę i przynosi treść następującą: „X. Targi Wschodnie”, Inż. Z. Piechowski: „O obliczaniu zdolności przetłoczeniowej i pojemności magazynowej rurociągów gazowych”, Dr. inż. W. Jakubowicz: „O własnościach benzynu automobilowych używanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz normach tamże przyjętych”, Dr. O. Meier i inż. A. Nordstroem: „Geofizyczne metody poszukiwania w zastosowaniu do złóż ropy”, „Obrady komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych”, Poza tym dział sprawozdawczy, dział gospodarczy, przegląd statystyczny, Wiadomości bieżące, przegląd zagraniczny. Dołączony do numeru zeszyt 7-my „Statystyki Naftowej Polski” przynosi zestawienia i dane statystyczne (kopalnie i rafinerie) za miesiąc lipiec 1930 roku.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Kraków zwycięża Lwów w tenisie 7:4.

Gry niedzielne przyniosły licznie zgromadzonej publiczności same niespodzianki. W grach przedpołudniowych zyskują obie drużyny po dwa punkty. Kraków dzięki grze podwójnej i pojedynczej pań, Lwów zaś wygrywa identyczne spotkania panów.

P. Pozowska wygrywa po trudnej walce z panną Kruczkiewiczówną, która fizycznie nie wytrzymała trzech setów. To też po ciężko wywalczonym pierwszym secie 7:5, oddaje dwa następne w stosunku 1:6, 2:6. Równocześnie Lautner gładko rozprawił się z Kłoszkim, któremu nerwy odmawiają posłuszeństwa, to też przegrywa 6:2, 6:4.

Wspaniałą grę pokazała lwowska para w walce z Horainem i Lieblingiem. Krakowianie zaskoczeni wspaniałą grą Hebby i Nawratila poprostu nieistniejąc na placu, bombardowanym ustawicznie wspaniałymi smeczami Lwówian. Gra niedzielna zrehabilitowała się Hebba w oczach widzów, którzy też huraganowymi oklaskami darzyli zwycięzców. Lwówianie od początku przeprowadzają ataki przy siatce, kończąc wszelkie loby świetnymi smeczami z końca placu. Bezapelacyjne zwycięstwo Hebby i Nawratila odzwierciedla stosunek gier 1:1, 2:1, 3:1, aż do 6-ciu, zaś w drugim secie 1:0, 3:1, 3:2, 6:2!!

Gra podwójna pań zaliczona do najnudniejszych spotkań turniejowych, tym razem była najciekawszym punktem spotkania. Doskonała gra obu par i zacięta walka o każdą piłkę stworzyły atmosferę tak wielkiego podniecenia i zdenerwowania, jakiego oddawna przy tej konkurencji nie obserwowano. Zaczyna p. Wefeszczukowa i oddaje grę. Pozowska przegrywa również serwis. P. Orzechowska zdobywa z serwisu set dzięki dobrej grze przy siatce p. Wefeszczukowej. Jędrzejowska wyrównuje, i dzięki wspaniałej grze zdobywa dwie gry następne. Lwówianki zaczynają unikać p. Jędrzejowskiej, grając wyłącznie nie na p. Pozowską. Wynik tej taktyki okazuje się zbawienny. Lwów zyskuje grę. Serwis mistrzyni mimo 2 podwójnych autów przynosi piątego gema. Lwów coraz pilniej gra „na” Pozowską. P. Jędrzejowska prawie nie dochodzi do gry. Z podania p. Wefeszczukowej zyskuje Lwów czwartą grę. Jędrzejowska wszystkie cztery piłki pakuje do siatki. Punkt wyrównujący zdobywa Lwów z serwisu p. Pozowskiej. Na trybunach radość. Serwis p. Orzechowskiej i Lwów prowadzi 6:5. P. Wefeszczukowa gra nadzwyczajnie, zabójcze forhendy Jędrzejowskiej strają się kilkakrotnie łupem Lwówianek. P. Jędrzejowska podaje, lecz serwis nie „wchodzi”, dwa podwójne auty, za wiązuje się zacięta, po kilku równowagach wspaniały cross „kona” na rakiecie p. Pozowskiej. Lwów wygrał seta 7:5. Trybuny huczą. Podniecone uratą seta Krakowianki, zabierają się energicznie do pracy i mimo obrony Lwowa, zdobywają drugiego seta 6:2. Przy stanie 4:1 zdobywa Lwów z serwisu mistrzyni seta na „sucho”. Trzeci set grają Lwówianki resztkami sił. — Prowadzą nawet 3:1. Tu jednak siły odmawiają posłuszeństwa, to też grę kończą goście w stosunku 6:3. Najlepszą rakieta spotkania była bezsprzecznie p. Wefeszczukowa, najwięcej grała p. Pozowska, która też świetnie spełniła swe zadanie, najmniej z gry miała p. Jędrzejowska.

Po południu mimo niepewnej pogody, zebrana licznie publiczność, żywo oklaskiwała piękne zwycięstwo Hebby nad Horainem. Lwówianin zdemonstrował piękną i skuteczną grę, to też Horain mimo zaciętego oporu, musiał skapitulować, przegrywając w dość wysokim stosunku 6:4, 6:2. Kraków prowadzi już tylko 5:4.

Niestety tu kończą się sukcesy Lwowa. Grę mieszaną przegrywają p. Orzechowska z Nawratilem 7:5 i 6:1. — Lwów prowadził 5:2 i 30:0. Mimo dwu podwójnych autów, wygrywa Liebling swój serwis, co załamuje niespodziewanie lwowską parę, która oddaje pięć gier pod rząd. Drugi set jest tylko formalnością. Jedyną grę przy stanie 5:0 zdobywa pani Orzechowska z podania.

Ostatnia gra była pokazem, jak się gry podwójnej grać nie powinno. Maszewski i Kłoszek gronią Koleza i Pohorylesa 7:5, 6:3.

Zwycięskiej drużynie wręczył p. prezes hr. Wodzicki po pięknym przemówieniu puchar, który odebrał w imieniu KOZLT. p. Górka.

Publiczności zebrało się w oba dni około 400 osób.

III-ci dzień wyścigów konnych MTZ.

NIEDZIELA 14 WRZEŚNIA 1930.

Pomimo krótkotrwałego deszczu publiczności sporo. Tor elastyczny. Wyniki gonitw:

Gonitwa I. płaska dla arabsów, dystans ok. 1600 m. o nagr. 1000 zł. 1) Idylla (Janów) i Balcer w czasie 1 m. 55 s., o pół szyji przed 2) Izadora, 3) Nil o 6 dług. Tot. zw. 13.

Gonitwa II. z przeszkodami na dystansie 3200 m. o nagr. 800 zł. 1) Iwan II. (2 dak) i Kotlarz w czasie 4 m. 3 s. o 3 dług. przed 2) Nikanorem. 3) Telimena o 8 dług. Tot. zw. 33, fr. 14, 13.

Gonitwa III. płaska na dystansie ok. 1300 m. o nagr. 600 zł. 1) Freja Krużewskiego, i Kapuślak w czasie 1 m. 27 s., o długość przed 2) Orfeją. 3) o pół długości Coquette. Tot. zw. 131, fr. 30, 23, 16.

Gonitwa IV. z płotami dla koni pół krwi o nagr. 600 zł. dystans 2400 m. 1) Wielmożna Kozierowski, i Sikora w czasie 2 m. 57 s., o pół dług. przed 2) Et. II., o dług 3) Freja II. Tot. zw. 48, fr. 14, 14.

Gonitwa V. płaska arabsów, o nagr. 2600 zł., dystans 1800 m. 1) Hebe (Janów) i Balcer w czasie 2 m. 9 s., o dług. przed 2) Parysem, o pół dług. 3) Urga. Tot. zw. 24, fr. 14, 19.

Gonitwa VI. płaska dla koni pół krwi na dystansie 1600 m. o nagr. 1500 zł. 1) Droga Bronikowskiego w czasie 1 m. 46 s., o pół szyji przed 2) Elrobis, o długość 3) Naiwny. Tot. zw. 15 zł.

Gonitwa VII. dla koni pół krwi na dystansie 2000 m. o nagr. 800 zł. 1) Pandatarja (KOP) i Raniewicz II. w czasie 2 m. 15 s., o 2 dług. przed 2) Byle Jaki, 3) o pół dług. Gaduła. Tot. zw. 21 zł., fr. 14, 16.

Gonitwa VIII. płaska o nagr. 600 zł. na dystansie 1300 m. 1) Am-De pułk. Karaličewa, i Bryk, w czasie 1 m. 26 s. o pół dług. przed 2) Narzeczona, 3) o długość Floryda. Tot. zw. 62 zł., fr. 32, 23 zł.

Program 4-go dnia wyścigów (wtorek, 16 b. m.) i nasze typy umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Mistrzostwa Ligi PZPN.

Czarni — Ruch 2:1.

Czarni dzięki ambitnej grze no i szczęściu, które w zawodach piłkarskich jest koniecznym sprzymierzeńcem, zdobyli w dniu wczorajszym cenne dwa punkty, pomimo zdecydowanej przewagi Ruchu w pierwszym okresie gry. W drużynie Czarnych doskonale spisala się trójka obronna, zaś dalsze linie drużyny nie zawsze stały na wysokości zadania.

Ruch jako zespół przedstawił się nader korzystnie zwłaszcza pod względem technicznym. Szybkość, ruchliwość i dokładność w podaniu, cechowały niemal wszystkich graczy. Na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Gasior i łącznicy.

W drugiej połowie zacięta gra wyrównuje się. Bramki dla Czarnych strzelili: Reyman i Chmielowski z karnego, dla Ruchu: Dziwisz. Sędzia p. Tarczyński. Widzów 1500.

WARTA — POGOŃ 1:1 (0:1).

Poznań, 14 września. Z powodu zepsucia linii telefonicznej brak bliższych szczegółów.

Czechosłowacja — Polska 83:73.

Brno 14 września. W dniach 13 i 14 b. m. został rozegrany w Bernie mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Polski i Czechosłowacji, zakończony porażką Polski w stosunku 83:73.

WYNIKI:

110 m. płot: 1) Jandera (Cz.) 15.4, 2) Nowosielski (Pol.) 15.8; kula: 1) Douda (Cz.) 14.88, rek. czeski, 2) Chmelik (Cz.) 14.01, 3) Heljasz (Pol.) 13.46; 100 m.: 1) Engel (Cz.) 10.8 rek.

czeski, 2) Jahn (Cz.) 11.1, 3) Sikorski (Pol.); 400 m.: 1) Biniakowski (Pol.) 50.4, 2) Piechocki (Pol.) 51.4; skok w wyż: 1) Horak (Cz.) 1.78, 2 i 3) Hofman i Luckhatus (Pol.) po 1.70; 1500 m.: 1) Petkiewicz 3.58, 2) Kusociński 3.59.2; oszczep: 1) Chmelik (Czech.) 57.6, 2) Mikrut (Pol.) 55.57; 4x100 m.: 1) Czechosłowacja 43.2, 2) Polska; 400 m. płot: 1) Maszewski (Pol.) 57.4, 2) Dostał (Czech.) 58.3; 200 m.: 1) Engel (Czech.) 22.4, 2) Biniakowski

(Pol.) 23.2; tyczka: 1) i 2) Adamczak (Pol.) (rek. okr.) i Votawa po 3.70.5; 800 m.: 1) Petkiewicz 1.56.2, 2) Orski (Czech.) 1.57.9; dysk: 1) Douda (Czech.) 45.67 (rek. cz.), 2) Wanatunek (Cz.) 44.44, 3) Cejzik (Pol.); skok w dal: 1) Hofman (Czech.) 7.12, 2) Nowosielski (Pol.) 6.91; 5000 m.: 1) Kusociński 15.04.8, 2) Kościak (Czech.) 15.51.4; Petkiewicz po 1500 m. od biegu odstąpił; 4x400 m.: 1) Polska 3.23.2, 2) Czechosłowacja.

Kronika sportowa.

DZIESIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W dniach 13 i 14 września L. O. Z. L. A., zorganizował na boisku Pogoni, dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu.

Wyniki w ogólnej punktacji: 1) Dubena (Pogon) (rekord okr.) 5725.985 pkt. przed Klukiem (Sokół M.) 5235.9995 pkt., Kaniakiem (Sokół M.) 4950.995 pkt. i Wrzecionkiem (Pogon) 3992.605 pkt.

Wyniki szczegółowe: 100 m.: 1) Dubena (Pog.) 11.4, 2) Wrzecionek (Pog.) 11.9; skok w dal: 1) Dubena (Pog.) 6.01, 2) Kluk (Sokół M.) 5.83; kula: 1) Kaniak (Sok. M.) 11.72, 2) Kluk (Sok. M.) 11.26; skok w wyż: 1) Dubena (Pog.) 1.63.5, 2) Kaniak (Sok. M.) 1.59.5; 400 m.: 1) Dubena (Pog.) 55.08, 2) Wrzecionek (Pog.) 58.4; 110 m. płot: 1) Dubena (Pog.) 17.6, 2) Kaniak (Sok. M.) 18.9; dysk: 1) Kluk (Sokół M.) 34.24, 2) Kaniak (Sok. M.) 34.06; tyczka: 1) Kluk (Sok. M.) 3.28, 2) Wrzecionek (Pog.) 2.85; oszczep: 1) Kaniak (Sok. M.) 39.05, 2) Kluk (Sokół M.) 37; 1500 m.: 1) Dubena (Pog.) 4.58, 2) Kluk (Sok. M.) 5.20.06.

LEKKOATLETYCZNY TRÓJBÓJ MŁODZIKÓW.

Trójbój lekkoatletyczny dla młodzików, organizowany przez L. K. S. Lechia, o nagrodę węd. dyr. P. U. W. F. pułk. Kilińskiego, odbył się wczoraj na boisku 40 p. p.

Drużynowo zwyciężył Korpus Kadetów: 1) Makowski, Hangler, Trzebuchowski 51.5 pkt., 2) Korpus Kadetów II., 3) Korpus Kadetów III. 4) Sokół Macierz.

Indywidualnie: 1) Mrowiec (Korpus Kad.) 12.5 pkt., 2) Makowski (Korpus Kadet.) 17 pkt., 3) Przebuchowski (Kor. K.) 17 pkt.

MECZ TENNISOWY POGON — AZS.

W dniu wczorajszym został rozegrany na kortach AZS., mecz tenisowy pomiędzy zespołami AZS—Pogonia, zakończony zwycięstwem AZS. w stosunku 4:3.

MISTRZ. KL. OKR. LWOW.

Hasmonea — Rewera (Stanisławów) 3:1 (0:1). Dla Hasmonei bramki uzyskali Hubel dwie i Teunenbaum dla Rewery Sobolewski.

Sędzia por. Usarz. Widzów około 1500.

SYN ZAMORDOWAŁ OJCA.

Jaworów. (Tel. wł.) Wczoraj po południu Andrzej Hadalak, liczący 27 lat, zamieszkały w Berdychowie, w tuższym powiecie, dokonał morderstwa na osobie swego ojca Wasyla Hadalaka, liczącego 54 lat. Sprawca zadał swej ofierze cztery pchnięcia bagnietem w pierś, skutkiem czego ojciec na miejscu wyzionął ducha. Sprawca po dokonaniu morderstwa zgłosił się na posterunku policyjnym w Przybiczach. Mord dokonany został na tle sporu o grunt.

Wiadomości bieżące.

15
września
1930

Poniedziałek

Nikodema

Jutro: Ludmiły

Wschód słońca 4:59

Zachód 17:39

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 15 bm. godz. 7.30 w. „Skó wronka”, operetka w 3 akt. Lejara.

Wtorek 16 bm. godz. 7.30 w. „Borys Godunow”, opera w 8 obr. z prol. Musorgskiego. Występ Zaleskiego. Czarnckiego i Massiniego.

Sroda 17 bm. godz. 7.30 w. „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lejara. (Premjera). — Zniżki nieważne.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 15 bm. godz. 7.30 w. „Zwy cięstwo” w inscen. L. Schillera.

Wtorek 16 bm. godz. 7.30 w. „Zwycięstwo” w inscen. L. Schillera.

Sroda 17 bm. teatr nieczynny z powodu generalnej próby.

Czwartek 18 bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwajk” w ukł. scen. L. Schillera. (Premjera). Zniżki nieważne.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 15 bm. godz. 7.30 w. „Papa-kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera.

Wtorek 16 bm. godz. 7.30 w. „Papa-kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera.

Sroda 17 bm. godz. 7.30 w. „Papa-kawaler”, kom. w 3 akt. Carpentera.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości, operetka filmowa z Mauriceem Chevalier.

CASINO: „Co kosztuje miłość” oraz „Przygoda jeńca wojennego”.

CHIMERA: „Marnotrawny Bratanek”.

KOPERNIK: „Tajemnica lekarza”, film dźwiękowy.

LEW: „Rio Rita” film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

MARYSIENKA: „Tajemnica lekarza”, film dźwiękowy.

PALACE: „Pogani” z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzeduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkiego Stanisława, Osceckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzanie można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz następny powieści chorwackiego autora Milana Begovica „Pigwa w skrzyni” w przekładzie Henryka A. Batowskiego.

— Zamach • samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Edwarda Baun, zajęta w restauracji Westlera przy pl. Gołuchowskich 1. 10.

i w tym zamiarze napiła się spirytusu denaturewanego. Pogotowie Ratunkowe udzieliło Baumównie pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

— **Napad nieznannej kobiety.** Wczorajszej nocy jakaś nieznaną kobietą napadła na przechodzącą ul. Zamarynowską, Michała Maliszewskiego i zadała mu nożem kilka ran, poczem zbiegła w nieznanym kierunku. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Maliszewskiego w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Za zbiegłą kobietą zajął się policja poszukiwania.

— **Gwałt publiczny gospodarza.** Stefan Buczyński, funkcjonariusz MKE, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 1. 32, zawiadomił policję, iż w czasie jego nieobecności wtargnął do jego mieszkania właściciel realności Wiktor Knobloch wraz z żoną i domownikami, wyrzucił z mieszkania wszystkie meble donoszącego oraz meble jego sublokalki Antoniny Rysiewicz. W toku przeprowadzonych dochodzeń w tej sprawie na zarządzenie Starostwa Grodzkiego, mieszkanie donoszącego zostało doprowadzone do pierwotnego stanu. Przeciw Knoblochowi sporządzono doniesienie karne o gwałt publiczny.

— **Napad awanturnika.** Jan Hitnarowicz, rzeźnik, zamieszkały przy ul. św. Marcina 1. 48, zawiadomił policję, iż na ul. Krakowskiej napadnięty został przez Józefa Paleckiego, który go pobił łaską do krwi tak, że według orzeczenia lekarskiego nie jest zdolny do pracy przez dłuższy przeciąg czasu.

Radjofon.

Poniedziałek, 15 września.

Lwów. (385) — 11:58. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05 — 13:30. Koncert z płyt gramofonowych. — 17:35. „Najnowsze wydawnictwa” — z Krakowa. — 18:00. Muzyka lekka z Warszawy. — 19:00. Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19:20. Transmisja z Warszawy. Pogawędki techniczne. — 19:35. Dalszy ciąg rozmaitości. — Zegar wybite godzinę ósmą. — 20:00. Prasowy dziennik radio wy z Warszawy. — 20:15. Transmisja z Warszawy. Wrażenia z festiwalu muzyki współczesnej w Belgii opowie prof. Z. Drzewiecki. — 20:30. Muzyka lekka z Warszawy. — 22:00 — 24:00. Feljton, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa. (1411) — 12:10, 16:45, 19:35. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:50. „Schroniska turystyczne w Polsce” wygl. dr. M. Orłowicz. — 18:00. Muzyka taneczna z „Gastrono-

mii” — 20:30. Muzyka lekka. — 22:00. „Królowie pustyni i puszczy — w stolicy” wygl. Pajon de Moncets. — 23:00. Muzyka taneczna z „Polonia - Palace - Hotel”. — Kraków. (312) — 19:20. „Triumf Kom - Tura i echa jego zagranicą” wygl. J. Ongolt. — Poznań. (334) — 8:00. Gazeta Poranna. — 18:00. Koncert powieściowy. — 19:30. „Radziwiłł

Wtorek, 16 września.

Lwów. (385) — Godz. 11:58. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05 — 13:30. Koncert z płyt gramofonowych. — 17:35. Odczyt z Warszawy. — 18:00. Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19:00. Koncert z płyt gramofonowych. — 19:05. Odczyt z Krakowa. — 19:20. Giełda rolnicza z Warszawy. — 19:35. Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 19.45 Transmisja ze Lwowa uroczystego apelu wieczornego 26 pp. — 20:45. Koncert z płyt gramofonowych, rozmaitości i komunikaty. Poczem feljton z Warszawy, następnie komunikaty.

Warszawa. (1411) — 12:10, 16:15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:35. „Krajobraz i zabytki województwa lubelskiego” wygl. W. Wojdyna. — 18:00. Koncert popołudniowy. — Kraków. (312) — 19:05. „Obrona Ksanotypy” wygl. red. dr. M. Kanfer. — Poznań. (334) — 8:00. Gazeta poranna. — 19:50. Transmisja operowa na wszy stkie stacje. — 23:00. Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice. (408) — 16:20. Audycja dla dzieci. — 19:00. Od cinek powieściowy. — Wilno. (368) — 19:00. „Moje wakacje” wygl. M. Hohlendlingerówna. — Budapeszt. (550) — 19:30. „Tannhäuser”, opera Wagnera. — Rzym (441). Godz. 21:05: „Cyrulik sewilski” opera Rossini’ego. — Mediolan (501). Godz. 21:10: Koncert symfoniczny. — Paryż (1725). Godz. 21: „Tannhäuser” — opera Wagnera. — Londyn (261). Godz. 21: Koncert symfoniczny. — Sztuttgart (360). Godz. 20:30: „Paroli” operetka Falla. — Królewiec (276). Godz. 20:05: „Holender-tulacz” opera Wagnera. — Monachium (532). Godz. 19:35: „Cyrulik sewilski” opera Rossini’ego.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy 12 czy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Tegoroczny narybek karpia ma na sprzedaż w ciągu października Zarząd dóbr Jaworów, stacja, poczta, telefon na miejscu. 5287

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pa 61 słoneczny umeblowany, oddzielne wejście ewentualnie utrzymanie, rodzina inżynierska, dla studenta politechniki, do wynajęcia. Zgłoszenia Nowa Reklama Batorego 26 pod „Opieką” 5589

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Zarządca rolny kawaler, wiek, wykształcenie średnie, dłuższa praktyka, pierwszorzędne polecenie, skromne warunki, zmienił posadę. Zgłoszenia do Administracji ul. I. O. 5374

Substytut notariatu starszy, obecnie posadę zarząd. Zgłoszenia do Administracji pod „Substytut”. 5455

Emeryt, bez rodziny, z wiedzą rolniczą, gorzelniczą, buchalterji, gospodarstwa lasowego i rybnego, uprawy cmielcu, prowadzenia kancelarii — szuka posady od zaraz lub później. Leski, restante Rudki. 5590

Biuo Machniewskiej Kopernika
22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Marja Michałowska, była nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji udziela lekcji muzyki. Obozowa 6 od 2-jej do 4-jej. 5547

Rodowita Francuska poszukuje lekcji Zgłoszenie pod „Francuska” 5598

POMOC LECNARSKA

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. med. Józef RINGEL

ordynuje od 3—5 popoł. 5574

Lwów — ul. Romanowicza 1. 9.

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Naprawę, broszki, pierścionka czy kolczyka — Złotego placisz., u Mandla ul. Kopernika naprzeciw Kina. 4767

KRYWICE GRUZYCE WYCIENCZENIE
leczymy witaminowo wapniowy
BIOCALCOL KLAWE

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 70)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

— A tobie co do tego? Czy to pierwsza, czy ostatnia? Już ty z tego powodu kłopotów mieć nie będziesz! Mówią, że ona dwóch godzin nie wytrzyma bez „wacchania”. Ot, biedne dziewczyska, ja im się tam nie dziwię, to jedyna ich przyjemność! Ta zwłaszcza podobno w strasznej była nędzy do niedawna. Rozniosło się, że zarazona i nikt jej nie chciał, bali się. Ostatnio znalazła sobie jakiegoś faceta, taki trochę pomylony, sadysta; bije ją tylko, niczego więcej od niej nie chce i to mu podobno wystarcza. Ale płacić ma dobrze, więc też dziewczyna znosi wszystko cierpliwie. Mój Boże, czegoż się nie robi dla tych podłych pieniędzy! Ale ja tu z tobą gawędzę, a ona tam na mnie czeka w kawiarni Regence. Nie chce ty sama przychodzić powiada, że masz parszywy pysk! Co?

Zabawne, a to ci wlepiła! No, ale dawaj już, ja lecę. Tu masz pieniądze, dobrze zapłacone!

Ten potop słów mnie oszołomił. Każdy wyraz smagał, jak policzek. Długo nie mogłem się uspokoić.

Po chwili wszedł Laucei i poklepał mnie uradowany po plecach:

— No, co? Dobrze idzie? Interes jak złoto, nie mówiłem... Możebyśmy tak poszli na szklaneczkę naprzeciw? Nie masz ochoty? Mnie bo tam całkiem w gardle zaschło. Zamknij budę, i chodź! I tak już dziś nikt więcej nie przyjdzie!

Bezwiednie zachnąłem się, mrużąc:

— Dziękuję, nie lubię wina, idź sam!

— Jaśnie pan nigdy na mnie nie łaskaw! No, jak wola, a dobre wino! — ma ci tam szelma „Bistro” burgunda — palce lizać! No?

Skinąłem głową przecząco.

— Jak nie, to nie, ja się zabieram! — zawołał, chowając leżące na kantorku pieniądze do kieszeni.

Ogarnęła mnie złość. Warknąłem:

— Hola, połowa moja!

Spojrzała na mnie z podejba, że aż mnie przeszły ciarki. Wreszcie rzucił

mi sto franków, celując przez zęby:

— No masz, na odczepnego. Ale ty ze mną nie zaczynaj!

6 grudnia.

Urodziny Edyty. Zamówiłem najcenniejsze kwiaty, jakie można o tej porze dostać, naidroższy szampan i mnóstwo smakołyków. Zasypałem ją wprost podarkami.

Ofiarowałem jej też sznur pereł. Ta, co je nosiła przedtem, może kona dziś w rynsztoku. Zdawało mi się, że to niema znaczenia! Przeliczyłem się. To było silniejsze, niż przypuszczałem. Ujrawszy je bowiem na szyi mej przyjaciółki, uprzytomniłem sobie twarz zjedzona nędzą, twarz ulicznicy, która mi je sprzedała wzamian za „coco”.

Z chrapliwym krzykiem zerwałem drogocenny sznur. Różowe kulki potoczyły się po dywanie. Nie powinienem był jej dawać tych pereł!

Edyta, zdziwiona moim wybuchem, nie mogła pojąć, dlaczego się tak uniosłem.

— Ty zawsze taki spokojny, opanowany!

— Głupstwo — uspakajałem ją z

w... m... 7

dość piękne dla ciebie! Zwarzona była cały wieczór. Nie mogłem jej pocieszyć. Bo gdybym wyznał wszystko, posadziłaby mnie chyba o szaleństwo!

A może to w istocie zaczyna się u mnie jakaś poważna, umysłowa choroba?

7 grudnia.

Dziś rano był w kaptorku znów posrednik od „Geo” — jak nazywają teraz Magdalenkę, — płacąc słoną należność za nową porcję zabójczego proszku. Nie chciałem mu znowu tyle dać. Oburzył się na mnie i zagroził, że zerwie z nami stosunki...

Wieczorem nie poszedłem do Edyty. Nie miałem sił. Wogóle nie poszedłem nigdzie. Przed Laucelem udałem, że jestem chory. On uśmiechnął się tylko oblesnie, wziął gotówkę i zastawy i poszedł. Pieniędzy wziął nawet sporo, więcej niż zazwyczaj. Prawie wszystko, czem rozporządzamy. Oświadczył mi, że ma załatwić szereg bardzo korzystnych tranzakcji.

(C. d. n.)